

EDWIN KLESSA¹

PIELGRZYMKA BIBLIOTEKI PARAFIALNEJ W TRZCIANCE 2007

Od wielu już lat Biblioteka Parafialna w Trzciance organizuje doroczną pielgrzymkę dla osób zaangażowanych w działalność tej biblioteki. Początkowo były to dwu – pięciodniowe wyjazdy w różne regiony kraju, a w ostatnich latach wyjazdy te były dłuższe i obejmowały różne regiony Europy. Każdorazowo wyjazd następował własnymi samochodami osobowymi. Zaopatrzeni w śpiwory, karmaty, namioty i często w zapasy żywności przemierzaliśmy tysiące kilometrów poznając różne kraje, zabytki, kulturę i rozsianą po świecie Polonię. Najczęściej korzystamy z miejsc noclegowych przy ośrodkach parafialnych prowadzonych przez polskich duchownych, którzy są praktycznie w każdym kraju. Wdzięczni jesteśmy za każdą gościnę i to bez względu na to, czy śpimy w łóżkach, czy na podłodze. Zawsze odwodziliśmy się drobną opłatą za noclegi oraz przekazujemy prezenty lub pamiątki z kraju. Bywają również noclegi na campingach, albo wręcz na parkingach.

Taka forma wyjazdów ma szereg zalet. Po pierwsze, jest tania. Dzięki temu wszyscy chętni łatwiej mogą podjąć decyzję o wyjeździe. A przecież wśród osób prowadzących bibliotekę są emeryci, renciści lub osoby o skromnych dochodach. Przykładowo tegoroczny 16-dniowy wyjazd do Bułgarii i Grecji kosztował każdego uczestnika 700 zł i kwota ta obejmowała pełen koszt przejazdu (7 260 km, z winietami i opłatami parkingowymi), ubezpieczenie, wyżywienie, noclegi, opłaty związane z wejściem do różnych monasterów, muze-

¹ Biblioteka Parafialna w Trzciance.

ów, a nawet opłaty za miejsca pod parasolami na morskich plażach. Oczywiście, że z takiego wyjazdu wraca się lekko odchudzonym i wymęczonym, ale zawsze z nowymi pomysłami odnośnie planów wyjazdowych na następny rok.

Kolejny plus stosowanej przez nas formy wyjazdów, to planowanie i przygotowywanie we własnym zakresie trasy oraz programu zwiedzania i odpoczynku. Zmusza to do bliższego zapoznania się nie tylko z historią, kulturą, zabytkami wybranego kraju, ale także z przepisami ruchu drogowego, kosztami paliw i winiet. Sami możemy wcześniej zaplanować długości tras i dokonywać wyboru ciekawych do zwiedzania miejsc. Należy również w porę nawiązać kontakty, które umożliwią rezerwację miejsc noclegowych. Nic dziwnego, że takie przygotowania zaczynają się jesienią, po to, aby po kilku miesiącach wyjazd dopiąć pod względem organizacyjnym na „ostatni guzik”.

Podróże realizowane wg własnej koncepcji dają większe możliwości poznania zwykłych ludzi i sprawdzenia się w kontakcie z różnymi językami. Poznajemy życie religijne w poszczególnych państwach, a zwłaszcza pracę duszpasterską polskich księży i zakonników na obczyźnie.

Żyjemy jeszcze świeżymi wspomnieniami z ostatniego wyjazdu, który miał miejsce w dniach 7 – 22 lipca 2007 r. Dwoma samochodami (Fiat – Uno i Skoda – Octavia) osiem osób z pełnym ekwipunkiem przemierzyło trasę z Trzcianki poprzez Czechy, Słowację, Węgry, Serbię do Bułgarii i Grecji oraz trasę powrotną poprzez Rumunię, Węgry, Słowację i Czechy. Kierowcami byli: Marian Żmudziński i Edwin Klessa, pilotem: Jadwiga Witkowska oraz pasażerami: Janina Brzozowska, Genowefa Gołaś, Walentyna Łopato, Albina Szczudło i Elżbieta Żydowicz.

Głównym celem wyjazdu była Bułgaria, którą poznaliśmy dosyć dokładnie. W Sofii zamieszkaliśmy u polskich kapucynów, którzy w centrum stolicy Bułgarii pracują w katolickiej parafii z pięknym kościołem, wybudowanym po upadku komunistycznej dyktatury. Tutaj proboszczem jest o. Mariusz Polcyn OFM^{Cap}, który urodził się w Trzciance, a wychowywał w pobliskiej Pile. Następną naszą bazą noclegową była parafia w Belozem koło Płowdiw, z proboszczem o. Krzysztofem Orzadowiczem OFM^{Cap} (również rodem z Pi

ły), gdzie także polscy kapucyni prowadzą działalność duszpasterską przy kościele, który jeszcze przed wojną stanowił siedzibę bułgarskiego zakonu kapucynów. Trzecią bazę noclegową stanowiła kolejna placówka prowadzona przez polskich kapucynów przy kościele w centrum Burgas nad Morzem Czarnym. Tutaj z kolei byliśmy goszczeni przez proboszcza o. Marka Potocznego OFM^{Cap} i gwardiana o. Zbigniewa Tęczę OFM^{Cap}. Takie rozłożenie baz noclegowych na terenie Bułgarii ułatwiło nam w miarę równomierny dostęp do większości ciekawszych miejsc tego kraju.

W Sofii mieliśmy okazję zwiedzić najbardziej znane zabytki miasta, a także odbyliśmy wyprawę na górę Witosza. Tutaj także poznaliśmy dwóch sympatycznych kleryków Bułgarów: br. Ełko Terzijskiego i br. Josifa Chavdarova, którzy studiują w Krakowie, a w wakacje odbywają praktykę w sofijskiej parafii. W Płowdiw podziwialiśmy amfiteatry rzymskie i piękną zabudowę starego miasta. U miejscowego garncarza mieliśmy okazję zapoznania się z wytwarzaniem glinianych ozdobnych talerzy, wazonów i innych wyrobów w tradycyjnej bułgarskiej technologii. Duże wrażenie zrobiły na nas wizyty w starych przepięknych monastyrach. Byliśmy w Rilskim Monastyrze ukrytym w paśmie górskim Riła, w Preobrażeńskim i Baczkowskim Monastyrze. Podziwialiśmy potężne fragmenty starożytnych murów obronnych w Hisarii i jeszcze większe wrażenie robiące mury obronne z carskim zamkiem na wzgórzu miasta Veliko Tyrnowo, które przed Sofią przez 700 lat było stolicą Bułgarii. W pobliżu odwiedziliśmy zabytkową wieś Arbanasi, która ze względu na swoją architekturę ogłoszona została przez UNESCO w całości jako wieś-muzeum. Zatrzymaliśmy się także na krótko w Starej Zagorze i Jambol.

Baza noclegowa w Burgas umożliwiła nam wyjazd do Sozopolu, gdzie godzinna wycieczka małym stateczkiem z widokiem na wyspy św. Iwana i św. Piotra oraz wokół pięknie położonego na skalistym urwisku Sozopolu była niewątpliwie dużą atrakcją. Zwiedziliśmy perłę architektury bułgarskiej – Neseber oraz unikalne w skali świata zjawisko jakim jest Kamienny Las w okolicach Warny. Oczywiście nad Morzem Czarnym trudno było nie skorzystać z kąpieli. Poznaliśmy piekący w stopy od słonecznego żaru dotyk piaszczystych plaż w Burgas, Słonecznym Brzegu i w Albanii. W drodze powrotnej

zatrzymaliśmy się na krótko w Plisce – pierwszej z czterech historycznych stolic Bułgarii.

Zwiedzając Bułgarię zrobiliśmy trzydniowy wypad do Grecji. Głównym celem w tym znanym nam z historii kraju, były klasztory Meteora – tzw. wiszące klasztory niedaleko miejscowości Kalambaka. Wybudowane na niedostępnych wysokich skałach zrobiły na nas niesamowite wrażenie. Tylko do niektórych z nich wykonano pomosty i schody, aby umożliwić wygodny dostęp dla pątników i turystów. Drugim celem w Grecji był słynny Olimp, na który dotarliśmy z Litochoro do bazy Prionia. Zwiedziliśmy także centrum drugiego co do wielkości miasta w Grecji – Tesaloniki, znane z Listów św. Pawła do Tesaloniczan. Tu również starożytne ruiny, łuk triumfalny, stare kościoły i piękne nabrzeże z Białą Wieżą – symbolem miasta. Pobyt w Grecji stanowił również okazję do kąpeli w słonym Morzu Egejskim. Odpoczywaliśmy na plaży w Kokkino Nero i Gritsa.

Poza jednym wieczornym obfitym deszczem w Sofii, przez cały czas była idealna pogoda. Upał dochodził do 41°C. Było to uciążliwe, zwłaszcza podczas długich przejazdów, ale wcale nie przeszkadzało podczas kąpieli w Morzu Egejskim i Morzu Czarnym.

Z całego wyjazdu, jak co roku, spisana została szczegółowa kronika. Odpowiedzialną funkcję kronikarza niezmiennie od lat pełni Elżbieta Żydowicz.

Specyficzny charakter tegorocznej pielgrzymki wynikał z prawosławnego charakteru państw, jakie odwiedziliśmy. Na tym terenie zdecydowanie przeważa prawosławie. Tak jest zarówno w Bułgarii, jak i w Grecji. Ponadto w Bułgarii częstym zjawiskiem są meczety – efekt wpływów muzułmańskich z okresu kilkusetletniej niewoli tureckiej. Urzekające stare monastery, które kiedyś z pewnością były oazą ciszy, spokoju i modlitwy, dzisiaj nawiedzane licznie przez turystów, ale też przez wiernych prawosławnych modlących się i zapalających świece. W Grecji natomiast uderzyła nas niezliczona ilość różnych kapliczek usytuowanych nie tylko na skrzyżowaniach dróg, ale również na polach, placach i parkingach. Często wykonane z blach i stalowych kształtowników nie były niestety dziełem rąk lokalnych artystów.

Doroczne wyjazdy mają na celu konsolidację zespołu bibliotecznego, który przez cały rok pracując społecznie w Bibliotece Parafialnej w Trzciance nie tylko prowadzi działalność czysto biblioteczną,

ale również organizuje różne programy kulturalno-religijne m.in. Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej, wystawy, spotkania, spektakle i kiermasze. Zawsze pamiętamy o tych, którzy nie pojechali i mimo wakacyjnej pory przejmują na siebie dodatkowe obowiązki wynikające z konieczności zastąpienia nieobecnych.

Pielgrzymki Biblioteki Parafialnej odbyte w ostatnich latach

Rok 2000:

14 – 15 lipca 2000 r. 16 osób; około 500 km; Trasa: Górka Klasztorna, Szubin, Żnin, Biskupin, Wenecja, Pakość, Kruszwica, Gniezno, Lednica, Pobiedziska, Wągrowiec.

Rok 2001:

13 – 22 lipca 2001 r.; 18 osób; około 3 800 km; koszt 200 zł. Trasa: Mrągowo – Litwa: Wilno, Białoruś: Widzy, Dryświaty, Pelikany, Witebsk, Raków, Nowogródek, Lida, Mir, Nieśwież, Zaosie, jezioro Świtez, Tuhanowicze – Rosja: Katyń.

Byliśmy goszczeni m. in. przez polskich księży saletynów.

Rok 2002:

7 – 13.07.2002 r.; 14 osób; 2 340 km; koszt 280 zł. Trasa: Czechy – Słowacja: Chrenowiec, góra Veki Krivan, Bojnice, RajECKA Leśna (Słowackie Betlejem), Basenowa (baseny termalne) – Polska: Łąpsze Wyżne, Przełom Dunajca, Pieniński Park Narodowy i szczyt Trzy Korony, Czorsztyn, Dębowiec, Dukla, Kobylanka

Byliśmy goszczeni przez polskich księży saletynów.

Rok 2003:

15 – 29 lipca 2003 r.; 17 osób; 4 601 km; koszt 610 zł. Trasa: Niemcy: Simbach, Altotting (niemiecka Częstochowa), Burghausen – Francja: La Salette, Lyon, Ars, Taize, Paryż, Wersal, Reims – Belgia: Marbechan – Luksemburg.

Byliśmy goszczeni m.in. przez polskich księży saletynów i francuskich księży ze Zgromadzenia Sacre Coeur.

Rok 2004:

26 czerwca - 8 lipca 2004 r.; 8 osób; około 3800 km; koszt 560 zł. Trasa: Austria: Wiedeń, Kahlenberg – Bośnia Hercegowina: Medu-

gorie – Chorwacja: Adriatyk, Dubrownik, Marina, Split, powrót przez Węgry, Słowację i Czechy.

Rok 2005:

27 sierpnia – 11 września 2005 r.; 13 osób; 6532 km; koszt 610,- zł.; Trasa: Przemyśl – Ukraina: Łanowice, Lwów, Odessa (Morze Czarne), Stanisławów, Jałta, Baczysaraj, Mangup-Kale, Ałusztą, Liwadija, Sudak, Teodozja, Kercz, Kurortnoje (Morze Azowskie), powrót przez Mołdawię, Słowację i Czechy.

Byliśmy goszczeni przez polskich saletynów, salezjanów i franciszkanów oraz przez rosyjskich dominikanów.

Rok 2006:

11 – 13 sierpnia 2006 r. 13 osób. około 440 km. Trasa: Kalisz – Tursko – Gołuchów.

Byliśmy goszczeni przez Bibliotekę Seminarium Duchownego w Kaliszu w osobach ks. dyr. Jana Ludwiczaka i p. Jolantę Szymańską.